CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 287 (8214). Piątek, dnia 11 grudnia 1925 r. Rok XXXIII.

PIERNIKI firmy K. Mystkowski, Kalisz.

Pogrzeb ś. p. Władysława Reymonta.

WARSZAWA, 10.0 PAT. Przy słonecznej pogodzie już od wczesnego ranka zaczęły się gromadzić tłumy publiczności. Przed godz. 11-ą zaczyna się zapełniać świątynia zaproszonemi goścmi. Generalicja reprezentowana jest przez generałów Majewskiego, Józefa Hallera, Osińskiego, Kesslera i Pogorzelskiego. Rząd w komplecie z prezesem Rady Min. p. Skrzyńskim na czele, korpus dyplomatyczny, marszałkowie sejmu i senatu, posłowie i senatorowie, delegacje zrzeszeń literackich i dziennikarskich. O godz. 11 przybywa p prezydent Wojciechowski i zasiada na wprost tronu biskupiego w towarzystwie szefa protokułu dyplomatycznego p. Przezdzieckiego i trzech adjutantów. Za p. Prezydentem zajmują miejsca przedstawiciele sejmu i senatu, rządu, rady miejskiej, uniwersytetu, przedstawiciele obcych państw i generalicja. Bezpośrednio za trumną, złożoną na wysokim katafalku zajmują miejsca wdowa po śp. Reymoncie wraz z bratem, siostra nieboszczyka, prof. Fiedorowicz z rodziną, p. Roman Dmowski i p. min. Targowski. Na stopniach katafalku złożono oznaki orderu Polonia Restituta, medal Nobla i wstęgę oraz krzyż Francuskiej Legji Honorowej. Na trumnie złożony był pęk złocistych chryzantem od wdowy po ś. p. Reymoncie. Ponadto na katafalku złożono wieńce od p. Prezydenta Rzeczypospolitej, od rządu francuskiego i od czeskosłowackiego ministra oświaty.

O godz 11-ej przed poł. natychmiast po wejściu do prezbiterjum rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez J. E. biskupa Podlaskiego ks Przezdzieckiego w zastępstwie chorego kardynała arcybiskupa Kakowskiego.

O godz. 12-ej przy dzwiękach marsza żałobnego Chopina, wynieśli trumnę ze zwłokami przed Katedrę literaci i przyjaciele zmarłego. Na placu zamkowym oczekiwali przybycia zwłok metropolita prawosławny ks. Dionizy i przedstawiciele innych wyznań. Po złożeniu trumny na karawanie czekającym na placu Zamkowym, wszedł na mównicę owitą kirem minister oświaty pan Stanisław Grabski i wygłosił mowę żałobną. O godz. 12.30 kondukt ruszył.

Pochód żałobny posuwał się Krakowskiem Przedmieściem, ul. Królewską, Placem Saskim, ulicą Wierzbową, Placem Teatralnym. Trumnę ze zwłokami śp. Reymonta żegnała marszem żałobnym orkiestra z balkonu gmachu opery. — Z chwilą przybycia na ul. Powązkowską, usypaną żwirem i jedliną, idące w pochodzie wojska i młodzież utworzyły szpaler. Na cmentarz weszły delegacje z wieńcami. Pierwszy wieniec z napisem „Swojemu Wielkiemu Ziomkowi - Kobiele Wielkie" był od wsi, z której pochodził ś. p. Reymont, drugi wieniec od p. Prezydenta, od rządu i t. d. Delegacje z wieńcami i sztandarami utworzyły czworobok. Po odprawieniu modłów wstąpił na mównicę p. Adam Grzymała-Siedlecki i wygłosił żałobne przemówienie. Następnie przemawiali pp. Iwaszkiewicz i Staff oraz poseł Witos. Wśród dźwięków marsza żałobnego Chopina pierwszy rzucił na trumnę grudkę ziemi, przywieziona ze wsi rodzinnej śp. Reymonta — Kobiele Wielkie ks. bisk. Przezdziecki, drugą Leopold Staff, trzecia poseł Witos. O godz. 3 m. 30 opuszczono trumnę do grobu, na którego dnie była rsypana ziemia ze wsi rodzinnej Zmarłego. Po godz. 3.30 uroczystość pogrzebowa była zakończona.

Dr. Med. H. MAKOWSKI
ul. Warszawska № 16, I p.,
akuszerja, choroby wewnętrzne i dziecięce,
przyjmuje od 10—12 i od 3—5.
2211

Dr. L. MÜLLER
choroby wewnętrzne i akuszerja
przyjmuje od 10—1 i od 4—6,
ul. Wrocławska 35, tel. 343.
2061

DYREKCJA
Kalisko - Tureckiej Kolei Powiatowej
powiadamia zainteresowanych wbrew rozsiewanym tendencyjnie pogłoskom o braku wagonów pod wytłoki, że wobec ukończenia wzmożonego przewozu buraków, od dnia 1-go grudnia r. b. jest w możności podstawiać codziennie pod naładunek każdą ilość wagonów.
2229

Zapowiedziane posiedzenie Sejmu zostało odwołane.

WARSZAWA, 10. PAT. Zapowiedziane wczoraj popołudniu posiedzenie sejmu zostało odwołane. Konwent seniorów, który obradował wczoraj przed południem pod przewodnictwem marszałka Rataja, uchwalił, aby następne plenarne posiedzenie odbyło się w czwartek o godz. 10 rano, z tym samym porządkiem dziennym. — Posiedzenie zostało odroczone, celem dania możności posłom wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. Władysława Reymonta.

WARSZAWA, 10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów, które się odbyło pod przewodnictwem marszałka Rataja, postanowiono, aby wczorajsze popołudniowe posiedzenie sejmu, na którem min. skarbu Zdziechowski wygłosić miał expose, odłożyć do jutra na godzinę 10 rano.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWOW, 10. PAT. Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchiwano m. in. adwokata dr. Wassera, który oświadczył, że spotkał się z dr. Baczyńskim w Marienbadzie i gdy mowa potoczyła się na temat sprawy Steigera, Baczyński oświadczył mu, że Steiger jest niewinny, wiadomo mu bowiem, że bombę rzucił przedstawiciel jednej z tajnych organizacji ukraińskich. Kiedy dr. Wasser zapytał Baczyńskiego, dlaczego nie złożył odpowiednich zeznań, w tej sprawie, Baczyński oświadczył, iż był pewien, iż był pewien, że Steigerowi nic się nie stanie. Z kolei zeznawał komendant policji Wilczyński, który natychmiast po wypadku był na miejscu wybuchu bomby, i widział bombę tlejącą się, śladów szkła nie zauważył. Po odczytaniu kilku aktów sprawę odroczono do jutra rano.

Poufne posiedzenie Ligi Narodów.

GENEWA, 10.12. PAT. Wczoraj przedpołudniem odbyło się poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem zajmowono się sprawą programu pracy przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej. Rada przyjęła te sprawy, co do których istniała zgodność poglądów pomiędzy Francją a Anglją. Z kolei omawiano różnice zapatrywań, jakie istniały pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony, a Wielką Brytanją z drugiej. Paul Boncour oświadczył, że rząd jego życzy sobie przeprowadzić dokładne i wszechstronne studjum całego problemu. Badania w sprawie sił wojennych jakiegoś kraju muszą rozciągać się również na wojskową i gospodarczą pomoc, która przysługuje mu na zasadzie art. 17 statutu Ligi Narodów na wypadek, gdyby został napadnięty. Austen Chamberlain przestrzegał przed zbytniem obciążeniem komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, co niepotrzebnie odsuwałoby na czas późniejszy planowaną ogólną konferencję rozbrojeniową. Hymans poparł wywody francuskiej delegacji i starał się doprowadzić do zbliżenia francuskiego i angielskiego punktu widzenia. Nakoniec upoważniono ministra Benesza do opracowania na najbliższe posiedzenie projektu kompromisowego.

Bogolubow zdobył pierwszą nagrodę w turnieju szachistów.

MOSKWA, 10.12. PAT. W Międzynarodowym turnieju szachistów pierwszą nagrodę zdobył Bogolubow, osiągając 15,5 punktów, drugą nagrodę Lasker — 14 punktów trzecią Capablanca — 13,5, czwartą Marschal — 12,5.

Giełda pieniężna.

GDANSK, 9.12. PAT. 100 mk. Rzeszy 123.745 —124.005, czek na Londyn $25.19\frac{1}{2}$.

BERLIN, 9.12. PAT. Dolary 4.217, funty 20.312, franki francuskie 15 76.

Giełda zbożowa.

GDAŃSK, 9.12. PAT. Pszenica 128—130 f. 14.00—14.25, pszenica 125—127 f 14—14.50, żyto 118 f. 9.10—$9.12\frac{1}{2}$, jęczmień na paszę 8.75—9 00, jęczmień browarniany 9.75—11.00, owies 8 75—9.52, groch drobny 10 00—11.00, groch zielony 13.00, groch victorja 13 00, ospa żytnia 5.50—5.75, ospa pszenna 7.00—7.25

Sto lat przymierza rosyjsko-pruskiego.

I.

Gdy cesarz Wszechrosji, Piotr III, wnet po wstąpieniu na tron wycofał się z wojny koalicyjnej przeciwko Prusom i, oddawszy zajęte terytorja, 5 maja 1762 r. zawarł z niemi traktat pokoju i przymierza — państwa europejskie zwłaszcza zmuszone do zakończenia wojny bez rozegrania Austrja i Arancja, uznały to za kaprys prusofilskiego monarchy i rokowali rychły koniec nowej przyjaźni. Tymczasem przymierze, z wyjątkiem przejściowych sporów, miało odtąd łączyć oba państwa w ciągu z górą stulecia. Albowiem wynikało ono z głębszych i trwalszych przyczyn, niż nastrój cesarski. Stanowiło niezbędny warunek zaspokojenia imperjalistycznych tendencji rozwojowych obu narodów oraz wyzysku jących je umiejętnie dynastycznych ambicji Romanowych i Hohenzollernów

Szereg czynników zbliżał interesy Prus i Rosji lub kierował sprzecznościowe wspólne łożysko.

Do czynników datujących się oddawna, a w epoce omawianej już wygasłych, należało niebezpieczeństwo szwedzkie. Aczkolwiek raz tylko prowadzono przeciw Szwecji wspólną wojnę, jednak każde powodzenie, względnie niepowodzenie tego zamorskiego państwa oznaczało zaszachowanie, względnie większą swobodę ruchów dla dążących do Bałtyku Brandenburgji — Prus i Moskwy (potem — Rosji). Rocznicę pokoju nisztadzkiego r. 1721 mogłyby równie dobrze obchodzić oba państwa, jako likwidację imperjalizmu Szwecji, z którą się wiąże wyparcie jej z pruskiego Pomorza i z opanowanej następnie przez Rosję Finlandji.

Istniały jednak czynniki bardziej stałe, na których fundowało się stuletnie, rosyjsko-polskie „więcej niż przymierze“.

W połowie XVIII stulecia ścierają się uroszczenia Rosji, Prus i Austrji. Rosja pragnęła wybić już nie „okno“ lecz „drzwi“ do Europy oraz w myśl swych stałych warunków geopolitycznych i wynikających stąd odwiecznych pragnień — zbliżyć się do Morza Czarnego, a następnie opanować cieśniny. Do pierwszego miało służyć zagarnięcie Polski. Drugie wymagało rozbieża Turcji i aneksji znacznej jej części.

Prusy, których król hodował fantastyczną na owe czasy chęcią, dążyły do powiększenia i połączenia porozdzielanych części swego terytorjum, głównie kosztem Polski.

Austrja zagrożona w swem mocarstowem stanowisku przez europejskiego przybysza — Rosję i parwenjusza — Prusy, musiała rozrastać się na wsze strony, aby uniknąć degradacji politycznej. Nęciła ją zwłaszcza chyląca się ku upadkowi Turcja, dokąd oddawna zmierzała jej ekspansja.

W tym więc wirze dwuch par ambicji — austro-rosyjskiej na Wschodzie i austro-pruskiej w Niemczech — interesy Rosji i Prus nie były sprzeczne. Więc nawet: wzajemnie zależało na sobie — ze względu chociażby na Austrję.

A zaś między trzema monarchjami leżała pogrążona w anarchji Polska... Pożądliwość sąsiadów dawno ku niej się kieruje. Zaledwie połączona z księstwem Pruskiem, Brandenburgja chciwie spoglądała na ówczesny szeroki kurytarz polski — Prusy Królewskie i Gdańsk. Od Joana Trzeciego Moskwa stara się oderwać od Polski ziemie ruskie, od Joana IV Groźnego całe W. Ks. Litewskie, a conajmniej Kurlandję i Inflanty, od Piotra Wielkiego zaś — zamierza do protektoratu nad całością Rzplitej. Najstarszy plan podziału Polski pomiędzy trzech współzawodniczących sąsiadów pochodzi już z połowy XVII w. W wieku XVIII co pewien czas dyplomacja nawet zachodnia, porusza możliwość załagodzenia sporów międzynarodowych kosztem Polski.

I oto umiejętną ręką Fryderyk W. kieruje rywalizacją trzech dbałych o równowagę europejską państw na drogę najmniejszego oporu, gdzie doraźnie miały być zaspokojone pożądliwości Prus i Rosji, Austrja w znacznej mierze rekompesowana za zdobycze rosyjskie w Turcji a „uczciwy pośrednik“ — dwór berliński — uczyniony ogniwem, łączącem Petersburg z Wiedniem „pour le roi de Prusse“. Chciwość zysków terytorjalnych i wzajemna obawa wojny ze strony Rosji i Austrji, gwałtowne pragnienie Rosji zyskania wolnej ręki na Wschodzie — skłoniły oba państwa do przyjęcia propozycji pruskich które wszak oznaczały dla Rosji pierwszy krok na drodze wyrzeczenia się całkowitego opanowania Rzplitej.

Tak doszedł do skutku podział Polski, który, jak powiada Sorol (sprawa wschodnia w XVIII w.), „był jednem z logicznych wniosków traktatu w Kamardżi (Rosji z Turcją) i obydwa te pakty... pozostają w dziejach w ścisłej solidarnej jedności“. Późniejsze rozbiory stanowiły tylko nieuniknione następstwo raz zastosowanego systemu godzenia różnorodnych apetytów — w Rplitej.

S. G.

Od piątku 11-go b.m.

HARRY PEEL

w wysoce sensacyjnych pamiętnikach

CZŁOWIEK BEZ NERWÓW

„O A Z A“

KRONIKA

— **Pogrzeb ś. p. Michała Szudka,** vice-prezesa Kal. Tow. Wioślarskiego z kościoła O. O. Franciszkanów odbędzie się punktualnie o godz. 3 po poł. Z tego powodu Zarząd K. T. W. prosi członków, aby stawili się do kościoła o godzinie 2½ po południu.

— **Z T-wa Wioślarskiego.** Zarząd Kaliskiego T-wa Wioślarskiego wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie vice-prezesa T-wa, ś p Michała Szudka.

Zbiórka dziś 10 b.m., o godz. 2 po południu w lokalu klubu zimowego — w czapkach korporacyjnych.

— **Wieczór Harcerski.** Staraniem Komendy Hufca Kaliskiego Z. H. P. odbędzie się w sobotę, dnia 12 b.m. w sali gimnazjum A. Asnyka o godz. 6-ej wiecz. „Wieczór Harcerski“.

Program „Wieczoru“ zapowiada się zajmująco i obficie. Ceny miejsc bardzo przystępne bo od 20 gr. 1.50 gr. Na program złoży się odczyt p. Redaktora Jasińskiego na temat „Filareci Wileńscy, a obecna młodzież“, temat bardzo zajmujący, którym powinna interesować się nie tylko młodzież obojga płci, ale i starsze społeczeństwo. Nastepnie koncert orkiestry uczniowskiej pod batutą p. Koźmińskiego, śpiewy przy ognisku, deklamacje, zbiórka zastępu karykaturalnego i wiele innych ciekawych atrakcji.

— **Dolar na kaliskiej czarnej giełdzie** urządzał w środę niemiłe dla waluciarzy niespodzianki. Z rana, pod wrażeniem kursów łódzkich sprzedawano „pod kasztanami“ dolary po 9 zł.; następnie w południe ofiarowywano po 7.50 i 7.00; wieczorem wreszcie, na skutek wiadomości, jakoby otrzymanych z Gdańska ujawniła się tendencja zwyżkowa.

— **Pensja urzędnicza na rok 1926.** Przy redukcji budżetu ustalono pensje urzędnicze na pierwszy kwartał 1926 roku. Mnożna została ustalona już obecnie na 3 miesiące z góry i wynosi ona 41 punktów.

— **P.A.K.P.D. zaczął rozsyłać Nalepki Noworoczne.** Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom rozpoczął już rozsyłanie do urzędów pocztowych 10 groszowych Nalepek Noworocznych, w które zaopatrywać będą w okresie świątecznym swoją korespondencję i powinszowania noworoczne ci wszyscy, którym leży na sercu walka z jaglicą i gruźlicą dzieci. Sprzedaż odbywać się będzie w urzędach pocztowych oraz ewentualnie w większych firmach handlowych i przemysłowych. Ze względu na humanitarny cel, jakim jest pomoc biednym dzieciom — nikt nie powinien się uchylić od drobnej choćby ofiary na nalepkę, która jednocześnie stanowić będzie wyraz życzeń świątecznych i noworocznych ofiarodawcy.

SPRZEDAM

GOSPODARKĘ

z inwentarzem żywym i martwym, 57 morgów ziemi w tym 15 morgów łąki. —

Wieś Wielopole, gm. Piętno, pow. Turecki, ziemia Kaliska, EWALD MAJEWSKI. 2200

— **Ostrożnie ze ślizganiem się na rzece** w niedozwolonych miejscach, gdyż od teatru w stronę przystani Wioślarskiej rąbią lód. Przy obecnych mrozach spodziewać się należy, że cieńka powłoka lodu zaraz pokryje wyrąbane miejsca a wtedy przy nieostrożności łatwo o śmiertelny wypadek.

— **Kradzieże.** Janowski Antoni, zamieszkały ul. Kanonicka 3, zameldował o kradzieży bil i nakrycia od bilardu.

Szydłowski Józef zamieszkały Al Józefiny 17 zameldował o kradzieży dwóch par kamaszy wartości 40 zł.

— **Klęska jaglicy.** Według ostatniego wykazu urzędowego zachorowań na choroby zakaźne zgłoszono w ciągu tygodnia 162 nowe przypadki jaglicy (trachoma); z tej liczba w Województwie Lwowskiem 65 przypadków, w Województwie Poznańskiem 35, w Województwie Warszawskim 15, w Województwie Krakowskiem 13 Zaznaczyć należy, że ogólna liczba zgłoszonych przypadków jaglicy w tym tygodniu jest najwyższa z notowanych w ciągu bieżącego roku.

— **Stypendja Centralnego Związku Osadników.** Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza, Zarząd Główny Centr. Zw. Osadn. postanowił ufundować stypendja dla zasłużonych żołnierzy, którzy pragną posiąść zawodowe wykształcenie rolnicze.

Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy, pracujących już przeważnie zarobkowo, zarówno ze względu na czas, jako też opuszczenie pracy zarobkowej, jest prawie, że wykluczony, przeto postanowiono stypendja powyższe przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Stan Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedzę rolniczą każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych.

C. Z. O. ofiaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica na następujących warunkach:

§ 1. Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom stawianym wszystkim uczniom przez Zarząd Kursów,

§ 2. Stypendjum otrzymać może tylko żołnierz W. P., który brał udział w walkach o Niepodległość w latach 1914 — 1920.

§ 3. Stypendjum otrzymać mogą zarówno wojskowi w czynnej służbie, w rezerwie, jakoteż i inwalidzi wojskowi.

§ 4. Podania należy składać do dn. 1 stycznia 1926 r. na imię Zarządu Gł. C Z. O., przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica (Warszawa, Nowy-Swiat 22 m. 34, który, na żądanie, każdemu wysyła bezpłatnie szczegółowy program kursów). Do podania należy dołączyć:

a) miarodajne zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914 — do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach, otrzymanych ranach i wszystkich innych okolicznościach, mających związek ze służbą frontową,

b) zaświadczenia instytucji społecznych o dotychczasowej pracy społecznej,

c) odpis świadectwa o posiadanem wykształceniu,

d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów z wykreśleniem słów deklaracji, dotyczących opłaty.

§ 5. W razie uwzględnienia podania, petent zostanie o tem zawiadomiony pisemnie. Nadto wykaz stypendystów zostanie ogłoszony w czasopiśmie „Rolnik i Zagroda“. Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie 5 zł.

§ 6. W razie nie wykonania przez stypendystę wymagń Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

— **„Bluszcz“.** Z pomiędzy aktualnych i doniosłych zagadnień chwili obecnej, których rozważaniom poświęcone są łamy najpoczytniejszego tygodnika kobiecego „Bluszczu“ — wysuwa się na plan pierwszy w Nr. 49-ym tego wydawnictwa

W dniu 8 grudnia 1925 r. zmarł
ś. † p.
Michał Szudek
Vice-Prezes Zarządu Kaliskiego Tow. Wioślarskiego.
W zmarłym tracimy zacnego człowieka i nieocenionego towarzysza pracy korporacyjnej, o którym wdzięczna pamięć u Wioślarzy nigdy nie wygaśnie.
Wyprowadzenie zwłok z kościoła O. O. Franciszkanów na cmentarz tyniecki nastąpi w czwartek, dnia 10 grudnia, o godzinie 2.30 po południu.
Do oddania ostatniej posługi swemu zmarłemu Druhowi wzywa wszystkich członków Towarzystwa Wioślarskiego.
2223 Zarząd.

ś. † p.
Michał Szudek
członek-założyciel Bractwa Strzelców Kurkowych w Kaliszu,
zmarł dnia 8 grudnia 1925 r.
W zmarłym tracimy nieocenionego korporanta.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn. 10 grudnia 1925 r., o godz. 2.30 z kościoła O. O. Franciszkanów na cmentarz tyniecki.
Na smutny ten obrzęd wzywa wszystkich braci.
2230 **Rada Bractwa.**

ś. † p.
z CHYCZEWSKICH
ZOFJA CZAPSKA
urodz. w 1843 r., zasnęła w Bogu dn. 9 grudnia 1925 r.
Eksportacja odbędzie się w Kościelcu dn. 11 grudnia, o godz. 3½ po południu.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi po nabożeństwie żałobnem w sobotę o godz. 11 rano w Kościelcu.
Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku
2232 **Córka, synowie, synowe i wnuki.**

sprawa wychowania społecznego i narodowego przyszłych pokoleń. Artykuł wstępny H. C. porusza sprawę przysposobienia młodzieży żeńskiej do służby pomocniczej w obronie kraju. J. Krawczyńska drukuje bardzo interesujący wywiad w P. Ministrem Oświaty w sprawie nowego projektu reformy szkolnictwa. H. Boguszewska kreśli nam barwny i żywy opis wystawy berneńskiej „Pro Juventute".

Dział literacki przynosi tym razem, prócz pełnej grozy opowieści wojennej W. Rymkiewicza p. t. „Zdrada" i wdzięcznej noweli H. Skarbkówny „Pan w futrze" — ciekawą sylwetką literacką mało znanej u nas autorki norweskiej Sigridy Undsed, laureatki tegorocznej nagrody Nobla, oraz rzewną nowelkę A. Limprechtówny „Posłannictwo Jasia" i L. M. Rogowskiego „Bajkę o Alladynowym pierścieniu". C. Walewska poświęca dłuższy artykuł krytyczno-literacki twórczości Zofji Rygier-Nałkowskiej.

Dział praktyczny w tym numerze nietylko cieszy oko pań szeregiem pięknych i artystycznie dobranych modeli toalet, futer i t. d., przynosi on także radość i tym najmłodszym w postaci ilustrowanego artykułu z wzorem „Laleczki własne roboty", ślicznej i łatwej do wykonania. F. Sachsówna pisze o reformie gospodarstwa domowego we Francji w związku z prowadzonymi tam próbami tayloryzacji pracy domowej. Nieoceniona „Pani Elżbieta" wzbogaca nasze wiadomości gospodarcze wciąż nowemi, a praktycznemi przepisami.

Jak umierają przywódcy bolszewizmu.

Duchowy przywódca całego bolszewizmu, Lenin, zmarł na chorobę mózgową, która oddawna zdawała się być wyleczoną nagle, zupełnie nieoczekiwanie powróciła z gwałtowną siłą.

Urickij, prezes piotrogrodzkiej Czerezwyczajki został zastrzelony popołudniu tego samego dnia, którego Dora Kapłan dokonała zamachu na Lenina.

Wołodarskij, jeden z leadorów bolszewików w Petersburgu, został zabity przy przyjeździe za miasto, a nienawiść do niego była tak silną, że jego pomnik, ustawiony niedaleko pomnika Piotra Wielkiego, został uszkodzony bombą.

Worowskiego, pierwszego posła sowieckiego we Włoszech, zabił szwajcar Conradi, w hotelu w Lozannie.

Narimanow, tatar azerbejdjański, prezes komitetu wykonawczego Sowietów w Baku i atrakcja bolszewików w ich polityce narodowościowej wobec narodów azjatyckich, zmarł nagle na ulicy koło Kremla.

Władimirow, ludowy komisarz finansów SSSR, zmarł na wiosnę b. r. we Włoszech w 40 roku życia, lecząc się na suchoty.

Skljańskij, młody lekarz, niegdyś prawa ręka Trockiego w komisarjacie wojny i w rewolucyjnym sowiecie wojskowym utonął podczas przejażdżki po jeziorze w okolicy New-Yorku.

Ujaśnikjan, prezes komitetu wykonawczego Sowietów w Tyflisie zginął w czasie katastrofy lotniczej.

Ciruli, naczelnik moskiewskiej milicji, zginął w październiku r. b. w czasie wypadku automobilowego na ulicach Moskwy.

Ostatni Frunze, nadzieja wojskowych sfer sowieckich umarł niespodziewanie przed paru tygodniami na sali operacyjnej pod nożem chirurga.

Ta krótka statystyka jest aż nadto tragiczna. Większość t. zw. starej gwardji bolszewickiej, albo ma poderwane zdrowie, albo umiera na skutek wypadku czy zamachu.

Każda gospodyni powinna wiedzieć,
że zaprawa do podłóg
„JAŚNIEJ SŁOŃCA"
nadaje podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczotek, zastępuje farbę olejną, farbuje białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory mahoniowy i orzechowy ciemny.
Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach, i składach farb. 2043

Ostatnie wiadomości.

Zwycięstwo Polski w sprawach gdańskich.

GENEWA, (Radjo) 10. Na posiedzeniu popołudniowem w dniu wczorajszym Rada Ligi Narodów, na mocy orzeczenia rzeczoznawców w sprawie polskiej ochrony wojskowej w porcie Westerplatte odrzuciła protesty Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i prezesa Senatu gdańskiego.

Anglicy dążą do zgody z Rosją.

LONDYN, (Radjo) 10. Wczoraj interpelowano w Izbie gmin rząd angielski w sprawie naprawienia stosunków angielsko-rosyjskich. W odpowiedzi podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Lameson oświadczył, że tylko rząd sowietów może rozpocząć kroki w tym kierunku, rząd zaś angielski obowiązuje się, wrazie gdy to nastąpi, natychmiast przystąpić do rokowań.

Skandal w operze berlińskiej.

BERLIN, (Radjo) 10. Przed kilku dniami zgłosił się mąż znanej śpiewaczki berlińskiej v. Bremer o urlop dla żony, którą wezwano do chorej matki do Dorpatu. Po otrzymaniu urlopu śpiewaczka wyjechała, mąż zaś wczoraj otrzymał od niej list z Andermatt, w którym prosi go, aby ogłosił, że umarła na anewryzm serca, a w każdym razie chce się rozwieść, gdyż kocha innego.

Kryzys parlamentarny w Niemczech.

BERLIN, (Radjo) 10. Frakcja socjal-demokratyczna parlamentu niemieckiego odbyła pod przewodnictwem posła Müllera posiedzenie trwające 4 godziny w sprawie niemieckiego kryzysu rządowego i niedoszła do ostatecznego porozumienia, wskutek czego odłożono dalsze debaty na dzień dzisiejszy.

Aresztowanie turków z Damaszku.

PARYŻ, (Radjo) 10. Agencja Havasa donosi z Beyruthu, że w Damaszku aresztowano wielu z wybitniejszych turków, podejrzanych o współudział w powstaniu syryjskiem.

Katastrofa kolejowa.

68) (Powieść z francuskiego.)

— Dziękuję, panie sędzio. A teraz panie Orlac, proszę mi podać wszystko, co jest potrzebne do schwytania tego łotra. Znam go. Przyjdzie z pewnością na umówione miejsce. Zbyt sobie ufa! Uważa się za genjusza! Poczekaj, dam ci genjusza!

— Co za szczęście, rzekła Rozyna, — to jest mądry człowiek!

— Tak — odparłem — ale nie spodziewałem się, że będzie taki wymowny i chętny do pomocy...

— Moi panowie, możecie iść, — oświadczył sędzia.

— Ach! — mruknął Stefan. — Tak przyjemnie nie śpiewa nawet Caruso.

I spiesznie opuścił salę.

ROZDZIAŁ 13.

Ponieważ pragnąłem być obecnym przy aresztowaniu zbója, otrzymałem od Cointre'a pozwolenie uczestniczenia w nagonce.

Zadanie moje polegało na tem, że miałem czatować razem z jednym policjantem pod szynkwasem na ulicy St. Andre des Arts, aż gwizdka da nam sygnał do wyskoczenia i udzielenia inspektorowi pomocy. Ow chciał poprostu wejść przez drzwi. Inny z jego podwładnych otrzymał cięższe zadanie; ale nie będziemy tu wszystkiego powtarzać.

Opuściłem dom wczesnym rankiem. Burza nie uciszyła się jeszcze. Ziemia pokryta była gałęziami dachówkami i innymi przedmiotami zerwanymi z dachów.

Otworzyłem gazetę i wyczytałem, że profesor Serral zginął podczas katastrofy okrętu, w którym płynął.

Było więc konieczne, aby mysz wpadła w pułapkę. Zabrakło już Stefanowi poparcia Serrala. Bez tej pobocznej pomocy, która przez odkrycia co do pomocników chirurga mogła mieć duże znaczenie. nieszczęśliwiec skazany był wyłącznie na zarozumiałość Vaseura i spryt Cointre'a. Jeśli ów nie przyjdzie na schadzkę, albo ten drugi chybi, protegowany mój będzie stracony.

Szynkwas ten był, zaiste, przestrzenny.

Policjant i ja siedzieliśmy obok siebie na słomiance, było nam wygodnie, i gdy świderkiem wywierciłem dziurę w desce, przez którą mogłem ogarnąć całe wnętrze szynku, zaczeliśmy z nudów grać pikieta.

Gospodarz dobrze pouczony udawał, że nas nie widzi. Widzieliśmy tylko jego nogi. Chodził tam i z powrotem, obsługując leniwie swoich gości i wrzucając węgle do pieca, którego trująca woń mieszała się z zapachem wina i wódek. — Szklanki i łyżki dźwięczały nad naszemi głowami a woda spływała do kadzi.

Od czasu do czasu przykładałem oko do dziurki i oglądałem miejsce, na którem Stefan, który przyszedł wcześniej, miał oczekiwać swojego prześladowcę. Tam siedzieli obaj przedwczoraj.

Wkońcu zjawił się Setfan. Odłożyłem karty. Spotkanie oznaczone było na godzinę dziewiątą Zegar wybił ósmą. Plan Cointre'a przeprowadzony był niezwykle sumiennie.

Nasz Stefan jest trochę blady.'

— Grog! — rzekł.

Potem oparł się łokciem na tece — na tece z miljonem — i zaczął palić papierosa.

O wpół do dziewiątej otworzyły się drzwi i wszedł człowiek z jasną brodą dość małego wzrostu. Zbliżył się wprost do Stefana i usiadł obok niego na ławce pokrytej ceratą.

Serce moje zabiło radośnie. Było to indywiduum, które opisał nam Stefan; nic mu nie brakowało i wystarczało spojrzeć na naszego przyjaciela, aby zrozumieć, że przeklęty towarzysz owego wieczoru siedział koło niego. Można było słyszeć ich rozmowę.

— Ma pan pieniądze? — spytał człowiek.

— Tak, w tej tece. A czy pan ma rękawiczkę

— Mam.

Człowiek rozpiął swoją sztywną ręką patentowane guziki swego płaszcza gumewego i włożył rękę do swego surdutu

Wtem ujrzałem, że gwałtownie zadrżał.

Na chwilę przedtem, wyłoniło się przez otwór w podłodze dwoje mocnych rąk, niewidział nich dla niego. Zamknęły się koło nóg Vaseura jak obcęgi.

Ow pochylił się. Ale drzwi otworzyły się. Rozległ się gwizd i gdy przybyliśmy do bandyty praca była skończona. Trzymany silnie z obu stron przez Cointre'a i Stefana, został przygwożdżony sześcioma rękami do podłogi. Funkcjonarjusze policji, którzy wpadli naraz, opróżnili lokal i zatrzymali na ulicy przechodniów.

Cointre wyjął łańcuszki, ale Stefan przestrzegł go:

— Niech pan uważa! On ma fałszywe ręce!

— Fałszywe ręce? Co też pan mówi? — rzekł inspektor życzliwym tonem.

— Ale panie Cointre — tłumaczył zmieszany Stefan — niech pan uważa! Jest to z pewnością człowiek, który tu był przedwczoraj, to jest Vaseur

— To Vaseur!?

Bez najmniejszej obawy podniósł inspektor w górę ramiona uwięzionego. Zaśmiał się jak tygrys, jeśli tygrysy się śmieją.

Tymczasem mój towarzysz z za szynkwasu uwolnił swego podziemnego kolegę, nałożywszy kajdanki na nogi zbója.

Na to zjawiła się pani Orlac i ujrzała katą Stefana, jak stał nieporuszony, dziki, z pochylloną głową, pozornie nie zdający się troszczyć co inspektor z nim robi.

Inspektor przyjrzał się z bliska sztucznym rękom.

— Zdejm to! — rozkazał.

Bandyta wzruszył ramionami i zaśmiał się pogardliwie. Oparł łokieć o stół. Natychmiast otworzyła się jego sztuczna ręka z pod spodu; i kiedy pomagał drugiej ręce, która nie miała już paralicznego wyglądu, zdjął ją jak rękawiczkę; była bowiem tylko rękawiczką z cienkiej stali.

(D.C.N.).

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
„GAZETY KALISKIEJ"
SP. Z OGR. ODP.

POLECA:
Wielki wybór papeterji wiedeńskiej i krajowej w ozdobnych pudełkach od 1 zł. 50 groszy i kopertach 10x10 — od 26 gr.
Kałamarze ozdobne.
Pióra wieczne oryginalne „Osmia", „Penkala" i inne — od 2 zł. 80 gr.
Bilety wizytowe Garnitury piśmienne.
Ołówki automatyczne, Böhlera, Komio, Penkala, teczki do papierów, notesy, portfele, i scyzoryki.
Kalendarze wieczne, ścienne, terminowe i inne.
Gustowne kosze do papierów.
Ramki wszelkich formatów do fotografji od 60 g. sz.
Albumy do pocztówek, fotografji i poezji.
Akwarele, kredki w pudełkach na sztuki.
Książki handlowe do buchalterji podwójnej i amerykańskiej.
Wielki wybór pocztówek malarzy polskich, galerja drezdeńska, salon paryski, oryginalne egipskie i francuskie.

PRACOWNIA FUTER
WIKTOR BUSSONI z Warszawy
DYPLOMOWANY KUŚNIERZ.
Wykonywa wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych towarów Posiadam różne skórki na kołnierze.
Ceny niskie. Wykonanie wykwintne.
Kalisz, Aleja Józefiny № 8, lewa oficyna.
UWAGA: Firma Chrześcijańska. 2094

KONKURS.
Magistrat miasta Kleczewa, starostwa Słupeckiego ogłasza niniejszem konkurs na wakujące stanowisko felczera weterynarji przy Magistracie miasta Kleczewa.
Felczer weterynarji ubiegający się o wymienione stanowisko powinien złożyć do dnia 15-go stycznia 1926 roku w biurze Magistratu miasta Kleczewa podanie oraz następujące dowody lub zaświadczone odpisy tychże:
1) metrykę urodzenia,
2) dyplom felczerski,
3) krótkie curriculum vitae.
Kleczew, dnia 5-go grudnia 1925 roku.
2231 Magistrat miasta Kleczewa.

1 lub 2 pokoje
umeblowane z wejściem oddzielnem, Aleja Józefiny 12, m. 8.
Oglądać można pomiędzy godz. 4—6 po południu.
2222

OKAZJA!
Jest do sprzedania za 150 zł. komplet Dz. Urzędowego Min. Spr. Wewn. od r. 1918 do stycznia 1921 r.
Wiadomość w Redakcji.

KALENDARZE na 1926 r.
Marjańskie, Częstochowskie, Powieściowe, Powszechne, Św. Rodziny, Rolnicze, Humorystyczne i t.p.
Bloczki, Ścianek duży wybór, Terminowe, Kieszonkowe, Liliputy, Notesowe, Dzienniczki, Tablicowe, Biurkowe, Wielkocyfrowe i t.p.
SKŁAD HURTOWY. Ceny konkurencyjne.
Wysyłka za zaliczeniem pocztowem.
CZĘSTOCHOWA, SKLAD KALENDARZY A. Otrąbek,
ul. Kościuszki 11, tel. 448. 1988

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN